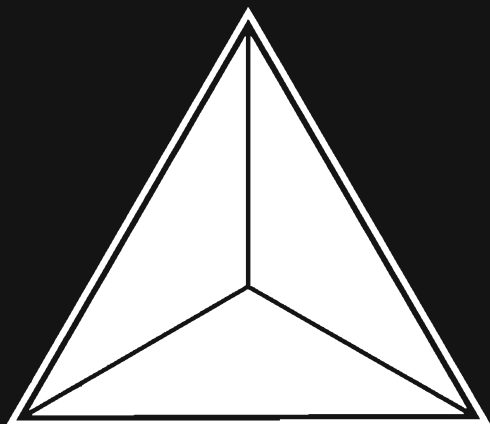


Tomasz Mann
CZARODZIEJSKA GÓRA

Der Zauberberg



O, miłość, wiesz... Ciało, miłość, śmierć, ta trójka to jedno.

TEATR
ST. I. WITKIEWICZA
ZAKOPANE, UL. CHRAMCÓWKI 15

pobyt w sanatorium "Berghof" trwa dwa dni



Giovanni Segantini: Wyrodne małki, fragment

O, miłość, wiesz... Ciało, miłość, śmierć, ta trójka to jedno.
Bo ciało to choroba i rozkosz, i to ono tworzy śmierć.
tak, miłość i śmierć, obie są cielesne, to jest ich groza i ich wielka magia!

Tomasz Mann. *Czarodziejska góra*,
przekł. Władysław Tatariewicz,
Świat Książki, Warszawa 1998, t. I, s. 507

Tomasz Mann

CZARODZIEJSKA GÓRA

Der Zauberberg

przekład: Władysław Tatariewicz
(pod pseudonimami: Józef Kramsztyk - część I. Jan Łukowski - część II)

podjęcie pierwsze

Muzyka - Jerzy Chruściński
Opracowanie muzyczne - Waldemar Malicki

Scenografia - Jerzy Skarżyński
Asystenci scenografa - Agnieszka Pietrzyk, Anna Wittich-Wrona

II reżyser - Piotr Dąbrowski

Adaptacja, inscenizacja i reżyseria
ANDRZEJ DZIUK

Asystent reżysera - Marzena Garbowska

Konsultacja medyczna - dr Jerzy Solański
Konsultacja językowa - Ewa Babilas-Polley

W spektaklu wykorzystane zostały utwory: V. Belliniego, G. Bizeta,
F. Kreislera, G. Mahlera, G. Pucciniego, J. Straussa, R. Wagnera, G. Verdiego
oraz kompozycje w stylu szwajcarskim na orkiestrę dętą

Premiera - 23, 24 lutego 2001

Wszystkim: Tworzącym, Kochającym, Ratującym Życie
- poświęcam A.D.

teatr im

osoby:

Kławdia Chauchat - Dorota Ficoń
Pani Stöhr - Jaga Siemaszko
Siostra Adriatica - Katarzyna Sobczak
Marusia - Joanna Banasik
Karen Karstedt, Elly Brand - Adrianna Jerzmanowska
Czarna Dama - Marta Szmigielska
Karlica - Beata Halińska (gościnnie)
Hans Castorp - Marek Wrona
Joachim Ziemssen - Łukasz Witt-Michałowski
Narrator - Andrzej Bienias
Dr Behrens - Piotr Dąbrowski
Dr Krokowski - Stanisław Ziemiańek
Settembrini - Krzysztof Łakomik
Mynheer Peeperkorn - Krzysztof Najbor
Naphta - Krzysztof Wnuk
Ferge - Maciej Stępiak
Wehsal - Paweł Winczyk (gościnnie)
Portier - Jacek Zięba-Jasiński (gościnnie)

oraz

personel i pensjonariusze
sanatorium „Berghof”

Czym jest czas? Tajemnicą - bo jest nierealny, a wszechpotężny. Jest warunkiem zjawiskowego świata, jest ruchem zespolonym i przemieszaniem z istnieniem realnych ciał w przestrzeni i z ich ruchem. A czy nie byłoby czasu, gdyby nie było ruchu? I ruchu, gdyby nie było czasu? Pytania i pytania! Czy czas jest funkcją przestrzeni? Czy też odwrotnie? Czy raczej są ze sobą identyczne? Za wiele już pytań!

Tomasz Mann, *Czarodziejska góra*, przekł. Władysław Tatariewicz.
Świat Książki, Warszawa 1998, t. II, s. 7

...Ale na czym polega to zgnuśnienie i ośpienie, których źródłem jest zbyt długo trwająca monotonia powracających dni? (...) To, co nazywa się nudą, „dłużeniem się” czasu, jest więc właściwie raczej chorobliwie prędkim „schodzeniem” czasu wskutek monotonii: przy nieprzerwanej jednostajności wielkie okresy czasu kurczą się w sposób, który napętnia serce śmiertelnym przerażeniem; jeżeli każdy dzień jest taki sam jak wszystkie, to wszystkie one są jak jeden dzień, i przy zupełnej jednostajności najdłuższe życie wydawałoby się całkiem krótkie i uleciałoby niepostrzeżenie. Przyzwyczajenie jest jakby uśpieniem albo przynajmniej osłabieniem zmysłu czasu (...). Dobrze wiemy, że odzwyczajanie się i przyzwyczajanie do czegoś nowego jest jedynym środkiem, który utrzymuje nasze życie, odświeża nasz zmysł czasu - jedynym, dzięki któremu możemy odmłodzić, wzmocnić, zwolnić nasze przeżywanie czasu i tym samym odnowić nasze poczucie życia w ogóle. To właśnie jest celem zmian miejsca i klimatu, podróży (...).

Tomasz Mann, *Czarodziejska góra*, przekł. Władysław Tatariewicz.
Świat Książki, Warszawa 1998, t. I, s. 156-157



SOKRATES:

Bać się śmierci, o szlachetni, jest tym samym, co mieć się za mądrego, nim nie będąc; gdyż jest to mniemać, że się wie to, czego się nie wie. Nikt nie wie, czy śmierć nie okaże się największym błogosławieństwem dla ludzkiej istoty, a jednak ludzie boją się jej, jak gdyby posiadali niezbitą pewność, że jest największym z nieszczęść.

Koło życia i śmierci, wybór Philip Kapleau, Paterson Simons.
przekł. Zbigniew Miłunski, Wydawnictwo „Pusty Obłok”, Warszawa 1986, s.24-25.



Frans Snyders *Martwa natura*, fragment

KARTA GORĄCZKOWA OGÓLNA

pobyt w sanatorium "Berghof" trwa dwa dni



L. za. gt. / L. ks. oddz

Nazwisko i imię

wiek

oddział

Rozpoznanie tak, miłość i śmierć, obie są cielesne, to jest ich groza i ich wielka magia!

Data

Dzień pobytu

Tętno R W

150	Każda choroba jest bohaterstwem, lecz bohaterstwem oporu, nie zaś podboju. Bohaterstwo w chorobie wyraża się stawianiem oporu na straconych posterunkach życia. (...)	
130	Koniec końców istnieje tylko strach przed śmiercią. Wszystko, co określamy mianem rozmaitych form strachu, stanowi wielopostaciowy przejaw postawy wobec jednej jedynej rzeczywistości fundamentalnej. Wszelkie jednostkowe lęki powiązane są ukrytymi odpowiedniościami z jednym podstawowym strachem wobec śmierci. Ci, którzy pragną usunąć strach przed śmiercią drogą sztucznych rozmowań, mylą się głęboko.	<p>A przeto czystego powietrza! czystego powietrza! A w każdym razie precz z pobliza wszelkich domów waryatów i szpitalów kultury! A przeto dobrego towarzystwa! swego towarzystwa! Lub samotności, jeśli tak być musi! Lecz w każdym razie precz od złych wyziewów wewnętrznej zgnilizny i tajemnego robaczywego ścierva chorych!... A to dlatego, by siebie samych, przyjaciele moi, przynajmniej na chwilę jeszcze obronić przed dwiema najgorszymi zarazami, które oby nam właśnie oszczędzane były: przed wielkim wstrętem do człowieka! przed wielką litością nad człowiekiem!...</p> <p style="text-align: right;">Fryderyk Nietzsche, <i>Z genealogii moralności. Pismo polemiczne</i>, przekł. Leopold Staff, Nakład Jakóba Morkowicza, Warszawa MCMV-MCMVI, s. 161; reprint - Wydawnictwo „bis”, Warszawa 1991.</p>
110	gdź jest absolutną niemożliwością wyeliminowanie organicznego lęku przez abstrakcyjne konstrukcje. Jest absolutnie niemożliwe, by ten, kto na serio rozważa problem śmierci, nie czuł przed nią lęku.	
90	Nawet tych, co wierzą w nieśmiertelność, prowadzi ku temu przeświadczeniu również lęk przed śmiercią. Jest w tej wierze bolesny wysiłek człowieka, aby ocalić - nawet bez absolutnej pewności - świat wartości, w którym żył i do którego wniósł swoją cegiełkę, aby wyprzeć nicłość z doczesności i uwiecznić to, co uniwersalne. Ale w obliczu śmierci przyjmowanej bez żadnej religijnej wiary nie ostaje się nic z tego, czemu wedle powszechnego	
70	mnierzenia pisany jest wieczny byt. Cały świat form i kategorii abstrakcyjnych okazuje się zupełnie nieistotny wobec śmierci, roszczenia zaś do powszechności treści formalnych i kategorialnych stają się iluzoryczne wobec procesu unicestwienia przez śmierć.	
50	Albowiem nigdy żadne formy ani kategorie nie uchwycą istnienia w jego istotowej strukturze, nigdy też nie zrozumieją najgłębszych	
40	sensów życia i śmierci. Cóż temu wszystkiemu może przeciwstawić idealizm bądź racjonalizm? Nic. Ale inne koncepcje i doktryny nie mówią prawie niczego o śmierci. Jediną właściwą postawą byłoby absolutne milczenie lub krzyk rozpaczny.	<p>...Nikt z nas nie wie, w jakiej randze ostanie się wobec potomnych, wobec próby czasu. I jeśli pragnę czegokolwiek dla przyszłej oceny mojej twórczości, to jedynie tego, by uznano, iż jest ona przyjazna życiu, chociaż świadoma śmierci... Dwojaka bowiem istnieje względem życia sympatia: jedna, która nie wie o śmierci, nader naiwna i silna, i druga, w pełni świadoma śmierci - a ona tylko, sądzę, ma pełną wartość duchową. Tak kochać życie potrafią artyści, poeci i pisarze.</p> <p style="text-align: right;">Tomasz Mann [w:] Maria Kurecka, <i>Czarodziej. Rzecz o Tomaszu Mannie</i>, Oficyna Literacka, Kraków 1993, s. 152-153.</p>

Dieta

Stolec

Zalecenia lekarskie

Emil Cioran, *Na szczytach rozpacz*, przekł. Ireneusz Kania, Oficyna Literacka, Kraków 1992, s. 56-58.

Ciężar ciała



KARTA GORĄCZKOWA OGÓLNA

pobyt w sanatorium "Berghof" trwa dwa dni

L. ka. gt. / L. ks. oddz.

Nazwisko i imię

wiek

O, miłość, wiesz... Ciało, miłość, śmierć, ta trójka to jedno. Bo ciało to choroba i rozkosz, i to ono tworzy śmierć,

Rozpoznanie

Data	
Dzień	Dzięki zrozumieniu mechanizmów najpowszechniejszych
Temno	śmiertelnych chorób, dzięki mądrości, która rodzi się z realizmu,
150	dzięki innemu spojrzeniu na rolę lekarza, które powstrzymuje nas przed żądaniem od niego tego, czego dać nie może - zyskujemy maksimum panowania nad procesem patologicznym, który nas zabija.
130	Choć sama chwila śmierci jest zwykle spokojna i często poprzedzona błogostawioną nieświadomością, za to ukojenie trzeba najczęściej zapłacić cenę, która budzi lęk. Tą ceną jest cały proces dochodzenia do owego stanu. Są ludzie, którym udaje się osiągnąć chwile dostojenstwa, kiedy zdają się wznosić ponad zesłane na nich poniżenia. Te chwile należy pielęgnować. Lecz mimo przelotnego triumfu nie zmniejszają one udręki.
110	Życie często niesie z sobą ból, a są wśród nas tacy, którym daje niewiele więcej. Jednak przeważnie po bólu nastaje spokój i radość. Tymczasem umieranie jest tylko nieszczęściem. Krótkie chwile wytchnienia, odpływu bólu są tylko chwilami i wkrótce trzeba na nowo podjąć swoje brzemie. Spokój, czasem nawet radość przychodzi z wytchnieniem. W tym sensie istnieje ukojenie - nawet godność - w samym akcie śmierci, ale rzadko w umieraniu.
90	A zatem, skoro jesteśmy zmuszeni zmodyfikować lub wręcz odrzucić klasyczną wizję godnej śmierci, co jeszcze da się ocalić z nadziei na wspomnienia, które chcielibyśmy po sobie zostawić naszym bliskim? Godności, której wszyscy szukamy w śmierci, powinniśmy szukać w godności, z jaką przeżyliśmy życie.
70	Ars moriendi to ars vivendi - sztuka umierania jest sztuką życia. Lata, które dobiegają końca, przeżyte uczciwie i pięknie: oto prawdziwa miara tego, jak umieramy. Wspomnienie, które po nas zostaje, nie kształtuje się w ciągu ostatnich tygodni ani dni, lecz w ciągu długich dziesiątków lat, które je poprzedzają. Kto żył godnie - godnie umiera.
50	Sherwin B. Nuland, <i>Jak umieramy. Refleksje na temat ostatnich chwil naszego życia</i> , przekł. Marta Lewandowska, PRIMA, Warszawa 1996.
40	
Dieta	
Stolec	
Zalecenia lekarskie	
Ciężar ciała	

Czymże więc jest życie? Nikt tego nie wiedział. Nikt nie znał tego punktu, w którym powstaje i rozpala się. Nie ma nic nie zbadanego lub choćby źle zbadanego w dziedzinie życia, od tego punktu począwszy, ale życie samo wydaje się czymś nie do zbadania. (...) Różnica pomiędzy amebą, a zwierzęciem kręgowym jest nieznaczna, nieistotna w porównaniu z różnicą, jaka istnieje między najprostszym zjawiskiem życia a ową naturą, która nie zasługuje nawet na miano martwej, gdyż jest nieograniczona. Śmierć bowiem jest tylko logicznym zaprzeczeniem życia, między życiem natomiast a nieożywioną naturą ziele przepaść, ponad którą na próżno usiłuje się przetrząść pomost. (...)

Czymże tedy jest życie? Jest ciepłem, wytworem ciepłym czegoś, co utrzymuje formę, choć samo jej nie ma, jest gorączką materii towarzyszącą procesowi bezustannego rozkładu i odradzania się drobin białka, tak skomplikowanych i tak kunsztownie skonstruowanych, że aż nietrwających i nie dających się utrzymać. Jest istnieniem tego, co właściwie nie może istnieć, co w słodkiej męce chwieje się tylko między bytem a niebytem podczas zawiąłanego i gorączkowego procesu rozpadu i wiecznego stawania się. Nie jest materialne, i nie jest z ducha. Jest czymś pośrednim, jest zjawiskiem uwarunkowanym przez materię (...). Ale choć niematerialne, jest zmysłowe, aż do rozkoszy i obrzydzenia, jest bezwstydem materii, która uzyskała wrażliwość na samą siebie i na bodźce z zewnątrz, jest wyuzdaną formą istnienia. Jest sekretnie wyczuwalną ruchliwością w dziewiczym chłodzie wszechbytu, lubieżnie skrytym niechlujstwem przyswajania i wydalania, tchnieniem wydzielającym na zewnątrz dwutlenek węgla i cuchnące substancje utajonego pochodzenia (...). Czymże jest życie?

Tomasz Mann, *Czarodziejska góra*, przekł. Władysław Tatarkiewicz, Świat Książki, Warszawa 1998, t. I, s. 398-400.

Czym kończy się choroba? Niczym gorszym niż śmiercią. Zrozumcie wreszcie i zapamiętajcie raz na zawsze, że to nie śmierć jest źródłem wszelkiego ludzkiego zła, tchórzliwości, czy też podłości ducha - wszystko to rodzi się ze strachu przed śmiercią! Nakazuję wam więc - obróćcie wszystkie swoje siły przeciwko temu strachowi. Temu celowi niech służą wasze rozmyślenia nauki i ćwiczenia. Poznacie wtedy, że tylko w ten sposób ludzie osiągają wolność.

Koło życia i śmierci, wybór Philip Kapleau, Paterson Simons, przekł. Zbigniew Miłuski, Wydawnictwo „Pusty Obłok”, Warszawa 1986, s.24-25.

1 Pierwsze przykazanie

W imię czego, w jakim celu działa człowiek mądry? Jeśli to pytanie zadamy zwykłym, rozumnym ludziom, odpowiedź będzie chyba zawsze jednakowa: Mądry człowiek działa tak, aby zapewnić sobie długie i dobre życie. Nie jest mądrym, ale głupcem, kto na przykład niepotrzebnie naraża własne życie. Głupcem jest, kto ufa byle komu i ten, kto niepotrzebnie zraża sobie ludzi. To wszystko dlatego, że mądrość wymaga, by człowiek stawiał sobie za cel długie i dobre życie. To powszechne przekonanie możemy sformułować w postaci następującego nakazu:

1.

Postępuj tak, abys długo żył i dobrze ci się powodziło.

Józef Bocheński, *Podręcznik mądrości tego świata*,
PHILED, Kraków 1994, s. 21.

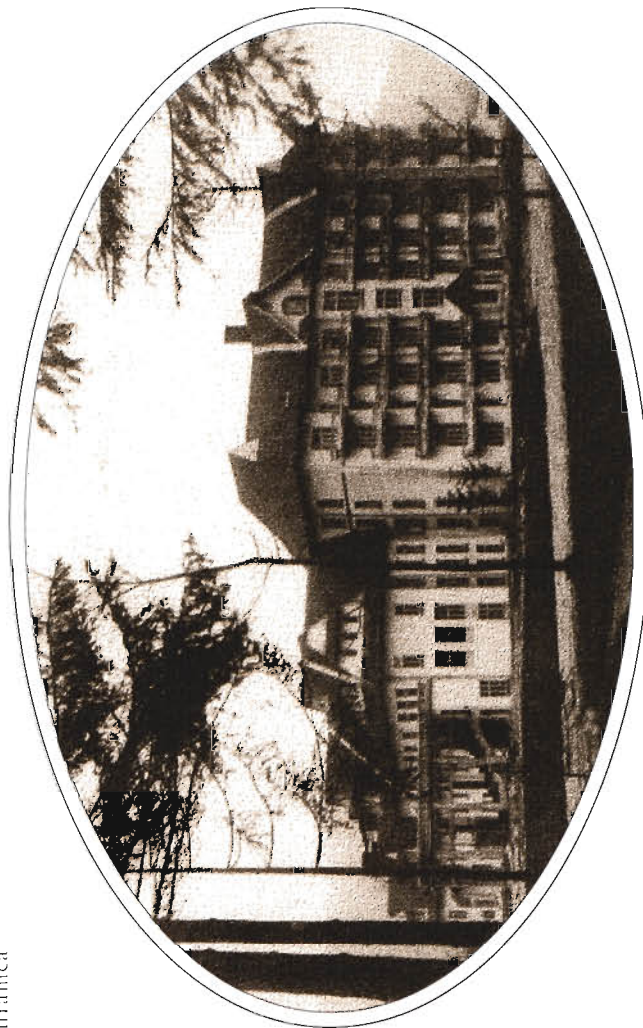
Czy kiedykolwiek spotkał się pan w historii sztuki i literatury z próbą uczynienia ze śmierci postaci komicznej? A tak właśnie dzieje się w Czarodziejskiej górce. (...) [Hans Castorp] chce być w myślach swoich wolny, rozumny, i dobrotliwy. I to jest to, co chciałbym nazwać dobrą wolą, i niechętnie słyszę, jak jest nazywane wrogością wobec życia. (...)

Chcę tylko ogólnie wyjaśnić (jak już to często czyniłem publicznie), że bardzo nie lubię być rozumiany jako relatywista i nihilista. Powieść, mimo że mówi o śmierci, jest «przyjazną życiu», co jest jej wewnętrzną właściwością, która przejawia się poprzez humor. Być może jest to jedyna humorystyczna powieść naszych czasów - brzmi to dumnie, jeśli się zważy, jak bardzo to, co humorystyczne, związane jest z tym, co epickie; sądzę jednak, że to prawda. Hans Castorp jest ofiarą, małym, umęczonym zwiastunem. Jego moralność jest eksperymentem. On «nie przeciwstawia się złu». Ale na tej drodze, zanim porwany zostaje w wir wojny, uczy się przeczuwać «prawdę», przeczuwać przyszły humanitaryzm.

Tomasz Mann [za:] Tamara Motylowa, *Tomasz Mann i odnowa realizmu*,
przekł.: Wanda Mlicka [w] *Tomasz Mann w oczach krytyki światowej*,
wybór: Aleksander Rogalski, PIW, Warszawa 1975, s.180-181.

Zakład Hydropatyczny
dra Andreeja Chramca

aktualnie siedziba Teatru



Zespół
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

pobyt w sanatorium "Berghof" trwa dwa dni

Spektakl powstał dzięki finansowej pomocy firm:



IDEA Operator Sieci
Sponsorem Teatru Witkacego

NICOM Consulting Ltd.
Dobroczyncą Teatru Witkacego

PZU S.A i **PZU ŻYCIE S.A.**
Głównymi Sponsorami Teatru Witkacego

ABB Sp. z o.o.
Sponsorem Teatru Witkacego

Śląska Wytwórnia Wódek Gatunkowych
"POLMOS" S.A. w Bielsku-Białej
Sponsorem Teatru Witkacego

tel./fax (0-18) 20 68 297

e-mail: teatr@witkacy.zakopane.pl

www.witkacy.zakopane.pl